

dr hab., prof. UŁ Agnieszka Rejniak-Majewska
Instytut Kultury Współczesnej
Uniwersytet Łódzki

Łódź, 22 kwietnia 2025

**Recenzja osiągnięć naukowych stanowiących podstawę do ubiegania się
dr Katarzyny Lewandowskiej o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych
w dyscyplinie nauki o sztuce**

Dr Katarzyna Lewandowska uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im Mikołaja Kopernika w Toruniu w 2008 roku. Rozprawa doktorska ukazała się jako publikacja książkowa (*Postać kobiety w malarstwie buddyjskiej wadżarajny. Ikonografia i ewolucja stylistyczna tybetańskich zwojów malowanych*, Wyd. Neriton, Warszawa 2008), co jest wartym odnotowania osiągnięciem, ponieważ publikacje doktoratów nadal nie są w Polsce standardem. W latach 2009-2016 dr Katarzyna Lewandowska pracowała jako adiunktka w Katedrze Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tym okresie prowadziła również zajęcia w Katedrze Kulturoznawstwa oraz Instytucie Filozofii na macierzystej uczelni, a ponadto w latach 2008-2010 pracowała jako wykładowczyni w Instytucie Kulturoznawstwa Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Od 2016 zatrudniona jest na stanowisku adiunktki w Zakładzie Historii i Teorii Sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Z przedstawionej dokumentacji wyłania się sylwetka dr Katarzyny Lewandowskiej jako naukowni zaangażowanej w pracę dydaktyczną i działalność publiczną, kuratorki, aktywistki i organizatorki, współtworzącej wiele interdyscyplinarnych i artystycznych przedsięwzięć. Charakterystyka tych działań – sympozjów, dyskusji, publikacji i wystaw, oraz zawarte w Autoreferacie opisy, poświadczają bliską znajomość tradycji myśli feministycznej i feministycznej twórczości, a także sprawność w budowaniu artystycznych i kultowych nawiązań i paralel. W dokonaniach tych widoczne jest osobiste zaangażowanie Autorki, jak też umiejętność współpracy, budowania sojuszy i kształtowania wspólnej przestrzeni z innymi badaczami/badaczkami oraz twórczyniami/twórcami.

Przechodząc jednak do oceny Autoreferatu oraz przedstawionych w nim osiągnięć, mających być podstawą starań o stopień naukowy doktora habilitowanego, pozostaje mi stwierdzić, że dokumentacja przygotowana została bez zachowania formalnych zasad, wskazywanych przez Radę Doskonałości Naukowej (<https://www.rdn.gov.pl/postepowanie-habilitacyjne.wymagania-dokumentacyjne-wnioskow-w-sprawie-nadania-stopnia-doktora-habilitowanego.html>) i wynikających z zapisów Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Przede wszystkim w Autoreferacie, jak i w załączonym wykazie, nie zostało jasno określone główne osiągnięcie, które zgodnie z Art. 219. ust 1 pkt. 2 Ustawy, powinno mieć postać monografii naukowej bądź „cyklu powiązanych tematycznie

artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b”. Wprawdzie Ustawa jako alternatywę wyżej wymienionych podaje w trzecim punkcie „jedno zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne”, niemniej zapis ten dotyczy przede wszystkim dziedziny nauk inżynieryjno-technicznych, dziedziny nauk medycznych oraz dziedziny sztuki (do której zaliczane są następujące dyscypliny: „sztuki filmowe i teatralne”, „sztuki muzyczne”, oraz „sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki”), nie zaś nauk humanistycznych. Nawet gdyby w dyscyplinie nauk o sztuce – wskazanej we wniosku jako dyscyplina, w której prowadzone jest postępowanie habilitacyjne – możliwe było uznanie przedsięwzięć projektowych za główne osiągnięcie habilitacyjne (co z racji metodologicznych uważam za trudne), to Autorka również nie podała, które z jej osiągnięć jest tym najważniejszym, ani nie uzasadnia na czym polega jego znaczenie i innowacyjność w kontekście dyscypliny.

W myśl wytycznych RDN, Autoreferat powinien zawierać charakterystykę osiągnięcia głównego, a ponadto, w wyodrębnionych sekcjach opis innych przedsięwzięć naukowych oraz działalności „dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzującej naukę lub sztukę”. W przedstawionym Autoreferacie dr Katarzyny Lewandowskiej nie ma takiego podziału na rodzaje aktywności – opisy działań aktywistycznych, kuratorskich i publikacyjnych przeplatają się, bez rozróżnienia co jest osiągnięciem naukowo-badawczym, a co należy do sfery działalności publicznej i upowszechniania wiedzy. Nawet jeśli wspomniany, standardowy podział uznać za nieco sztuczny, szkolarski, i nieadekwatny do współczesnych form wytwarzania wiedzy, do których zaliczać się mogą działania kuratorskie i społeczne, mające wiedzotwórczy (a nie tylko „popularyzatorski”) charakter, to w Autoreferacie brakuje refleksji, która wydobywałaby i rekapitulowała poznawcze znaczenie opisywanych praktyk.

Przedstawiony Autoreferat jest w zasadzie charakterystyką własnej postawy myślowej, etycznej i politycznej Autorki; opisuje jej źródła inspiracji, motywacje i poszczególne podejmowane przedsięwzięcia, z naciskiem na działania kuratorskie i aktywistyczne. Bardzo często przy tym charakterystyka tych działań sprowadza się do wyjaśnienia ich okoliczności i przebiegu oraz szczegółowego wyliczenia osób uczestniczących – wymienienia artystek zaproszonych do udziału w wystawie czy dyskutantów/dyskutantek biorących udział w organizowanych spotkaniach. To z jednej strony pozwala na ukazanie ważności współpracy, z drugiej jednak przekłada się na enumeratywny charakter prezentacji i niedostatek uwag merytorycznych – te, jeśli się pojawiają, mają charakter dość rudymmentarny. Ponadto, opisane działania nie są zgrupowane problemowo ani ujęte chronologicznie – czytelnik bądź czytelniczka przenoszony jest w czasie wprzód i wstecz z nie do końca jasnych powodów. Sprawia to wrażenie przypadkowości, braku w tym długim, 140-stronicowym tekście, organizującej zasady. Głównym spoiwem wywodu w Autoreferacie pozostaje przywoływana na różne sposoby figura Innego/Innej oraz intersekcjonalny feminizm – a więc wątki sygnalizowane przez tytuł „Ja innej. Intersekcjonalne strategie w sztuce”. Jest on parafrazą tytułu jednego z przedsięwzięć organizowanych przez Katarzynę Lewandowską – cyklu wykładów, dyskusji i wystawy w Galerii S w Toruniu pt. „Ja Innego” w 2021 roku. Autorka definiuje swoje podejście jako „feminizm inkluzywny, włączający, nomadyczny, otwarty,

troszczący się o ludzkiego i pozaludzkiego” (s. 92). Dowodzić tego ma problematyka podejmowanych działań, a także wymieniane w Autoreferacie źródła filozoficznych, teoretycznych, artystycznych i egzystencjalnych inspiracji. Choć intersekcjonalność odgrywa w opisanych działaniach widoczną rolę, to w charakterystyce przyjętej wizji feminizmu widać moim zdaniem swoiste wahanie: z jednej strony mowa o etyce „troski”, „bezinteresownym wyrzeczeniu się siebie” i wspólnocie ze wszystkimi, także pozaludzkimi bytami, z drugiej postulowana jest walka o własną kobiecą podmiotowość i uznanie, a prezentowane wystąpienia bliskie są poetyce „feminizmu walczącego”. Na ile oba te podejścia są wzajemnie zgodne i czy wspólnym ich mianownikiem byłoby obalenie patriarchy? Przedstawiona w Autoreferacie charakterystyka „intersekcjonalnych strategii w sztuce” ma w przeważającej mierze charakter hasłowy i deklaracyjny, bliższa jest retoryki manifestów niż naukowego opisu. Język tekstu jest impresywny i akcentuje osobistą perspektywę, często kosztem pojęciowej klarowności. Przykładowo, na s. 8-10 padają stwierdzenia: „Świadomie odwołuję się do intersekcjonalnej aktywności ludzkiej opartej na uważności i trosce”; „Sztuka, którą zajmuję się, jest wielokontekstualna, osadzona bardzo mocno w doświadczeniu i współbyciu. Dlatego praktyka nieodłącznie wiąże się z teoretyczną wykładnią, którą reprezentują te cztery wyżej wymienione filary. Myślenie i działanie wzajemnie się wspierają i przenikają. Fragmentaryzacja sztuki nie ma sensu – należy patrzeć na nią w horyzontalnej perspektywie”. Jaka jednak sztuka nie jest „wielokontekstualna”? Co w odniesieniu do sztuki lub historii sztuki oznacza określenie „perspektywa horyzontalna”? – Autorka używa go bez wyjaśnienia i bez rozwinięcia, nie podając też odniesień do literatury tematu. Jak rozumieć sformułowanie „intersekcjonalna aktywność”, skoro intersekcjonalność to w podstawowym znaczeniu perspektywa badawcza, zakładająca uwzględnienie różnych, nakładających się na siebie społecznych form nierówności i dyskryminacji. Podobnych skrótów myślowych i niedomówień jest w tekście więcej. Niezrozumiałym zabiegiem jest też przytoczenie *in extenso* opinii innych osób o sobie i swojej działalności, jak wypowiedź Ewy Bloom-Kwiatkowskiej (s. 12-13), czy komentarz Sylwii Chutnik. Cytowane opinie potwierdzają ważną rolę Katarzyny Lewandowskiej w kręgu sztuki i aktywności feministycznej, podkreślają jej zaangażowanie i sprawczość, ale też mówią o „nieakademickości i nieliniowości” jej podejścia. Podsumowując, wydobywane w Autoreferacie dokonania nie dotyczą działalności naukowo-badawczej, a w sama forma Autoreferatu jest daleka od próby zobiektywizowanego spojrzenia na własne dokonania na tle aktualnych tendencji i tradycji dyscypliny nauk o sztuce.

Przenosząc uwagę na publikacyjne osiągnięcia habilitantki – mimo że w Autoreferacie i wykazie są one przedstawione w sposób mało przejrzysty – docenić można aktywność redakcyjną dr Lewandowskiej: jest ona współredaktorką dwóch tomów pt. *Niechciana tożsamość*, z 2016 i 2023, wydanych przez Wydawnictwo Uniwersyteckie UMK; współredaktorką tomu *Nowoczesność kolekcji*, wydanego wspólnie przez Wydawnictwo Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu w Toruniu oraz Wydawnictwo Uniwersyteckie UMK w 2010; a także redaktorką numeru tematycznego pisma „Sztuka i Dokumentacja”, poświęconego rewolucji („Revolution now!”, nr 19/2018) – to łącznie cztery redakcje naukowe. Ważnym opracowaniem jest też tematycznie powiązana z tym ostatnim publikacja Olympe de Gouges *Deklaracja praw kobiety i obywatelki*, wydana w 2018 z tłumaczeniem oryginalnego, kulturowo ważnego tekstu oraz naukowym wstępem (współautorstwo z Rafałem Michalskim).

Tego rodzaju translatorskie i wydawnicze inicjatywy są cennym wkładem w przyswajanie i udostępnianie historii kobiet polskimi odbiorcom, uzupełnieniem znaczących, choć z dawna uświadamianych luk; lub inaczej – wkładem w tworzenie innej, bardziej złożonej wizji historii, przez uczynienie dostępnymi/słyszalnymi głosów marginalizowanych. (Tekst *Deklaracji...* de Gouges dostępny był wprawdzie wcześniej w tłumaczeniu Agaty Araszkiewicz, ale trzeba przyznać, że przekład i edycja z 2018 są nowocześniejsze i klarowniejsze językowo, a także operują cennym aparatem naukowym, obejmującym analityczne porównanie z *Deklaracją praw człowieka i obywatela*).

Dr Katarzyna Lewandowska jest ponadto autorką dwóch klasycznych katalogowych opracowań, poświęconych polskim artystom-malarzom działającym na emigracji: *Marian Kratochwil: katalog prac ze zbiorów Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu*, Wyd. UMK, Toruń 2017 (185s.) oraz Janusz Eichler: *katalog prac ze zbiorów Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu*, Wyd. UMK, Toruń 2017 (163 s.). Nie są to jednak prace obszerne objętościowo. Poza opublikowaną rozprawą doktorską w okresie po doktoracie dr Katarzyna Lewandowska nie opublikowała żadnej naukowej monografii.

Jeśli chodzi o artykuły publikowane w czasopiśmie naukowych (za takie uznaję czasopisma figurujące na listach ministerialnych), to jest ich w okresie po uzyskaniu doktoratu niewiele. Udało mi się zliczyć trzy tego rodzaju publikacje: *Olympe de Gouges. Zapomniana Heroini Rewolucji Francuskiej*, „Sztuka i Dokumentacja” nr 19, 2018 (współautorstwo z Rafałem Michalskim); *Projekt kuratorsko-artystyczny FEMININE. Kobieta kunstkamera*, „Avant”, t. 1/2015; *Czarne Słońca, Białe Księżycy. Śmierć w sztuce Aliny Szapocznikow i Angeliki Markul*, w: „Archiwum Emigracji: Studia-Szkice-Dokumenty” z. (1-2), 2012. Dodać można do tego jako czwarte, wydane w piśmie „Archiwum Emigracji” omówienie wystawy Lenor Fini (2011). Pozostałe teksty z czasopism mają raczej charakter zaangażowanej eseistyki i krytyki artystycznej; nawet jeśli są to prace oparte na wiedzy z zakresu historii sztuki i kultury, nie można ich uznać za część dorobku badawczo-naukowego.

Większa jest liczba tekstów opublikowanych przez dr Lewandowską jako rozdziały w monografiach – wedle moich rachunków to łącznie osiem prac. Są to z jednej strony teksty związane z problematyką, którą Autorka zajmowała się w doktoracie, a więc z buddyzmem, symboliką i ikonografią sztuki tybetańskiej, z drugiej teksty dotyczące sztuki współczesnej, przede wszystkim sztuki kobiet (*Ja? Artystka. Afektywne archiwum z bijącym sercem. Feministyczna sztuka współczesna w Polsce*, w: *Chcemy całego życia*, pod redakcją Agnieszki Rayzacher, Karoliny Majewskiej-Güde, Wydawnictwo Słowo/ obraz terytoria, Państwowa Galeria w Sopocie, Gdańsk 2024, s. 124-151; *Ten bezdech ciągle trwa*, w: *Tu jest Galeria S*, red. D. Chilińska, Wyd. UMK, Toruń 2024, s. 81-104; *Oddechy artystki* w: *Anna Kalwajtyś, Krawędź*, red. M. Wroniszewski, Wyd. ASP w Gdańsku, Gdańsk 2019, s. 41-51; *Okrutna królowa, co infantką była. Władczyni w twórczości Katarzyny Swinarskiej*, w: *Infantka Małgorzata we współczesnej sztuce polskiej*, red. M. Barcikowska, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, Seria Studia i Monografie, t. 26, Warszawa-Toruń 2017; *Szpetota piękna – jak okrucieństwo staje się fantazją. Fotografie Davida Nebredy*, w: *Szpetne w sztukach pięknych: brzydota, deformacja i ekspresja w sztuce nowoczesnej*, red. M. Geron, J. Malinowski, seria: „Studia o Sztuce Nowoczesnej”, t. 3, Wydawnictwo Libron, Kraków 2011, s. 309-314). W ich

problematyce widoczne jest zainteresowanie sztuką kobiet oraz jej związkiem kobiecym doświadczeniem, stanami granicznymi i cielesnością; poza pewnymi wspólnymi tropami myślowymi prace te trudno jednak postrzegać jako spójny pod względem badawczym zbiór.

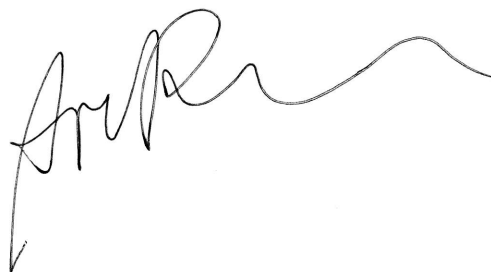
W sumie zatem, jeśli chodzi o publikacje wliczane do ocen parametrycznych i uznawane za naukowe, jest to dorobek niezbyt duży. Liczne pozostałe redakcyjne oraz publikacyjne przedsięwzięcia dr Lewandowskiej to teksty kuratorskie, teksty w prasie artystycznej i katalogach wystaw, a także redakcje artystycznych manifestów. Teksty te częściowo odwołują się do badań nad sztuką i literaturą kobiecą, świadczą o erudycji i wrażliwości Autorki, ale są one pewną formą krytyki towarzyszącej i jako takie nie stawiają sobie badawczych celów. Uwaga ta dotyczy po części także wyżej wymienionych prac, które opublikowane były jako prace naukowe – zasadniczo są to teksty, które starają się być „blisko sztuki”, często operujące ekfrazą, impresywne i ekspresywne, ale nie stawiające ogólniejszych badawczych pytań, nie poddające stawianych tez krytycznej, empirycznej weryfikacji, ani nie tematyzujące stosowanej metodologii i własnego badawczego słownika.

Jeśli chodzi o osiągnięcia organizacyjne dr Katarzyny Lewandowskiej, zarówno na uczelni, jak poza nią, to są one liczne i co ważne, często opierają się na budowaniu połączeń między sztuką zaangażowaną a współczesną zaangażowaną humanistyką – kulturoznawstwem i filozofią. Dr Lewandowska jest doświadczoną animatorką i organizatorką kulturotwórczych wydarzeń; jest też autorką licznych prelekcji i wykładów, prowadzonych również poza obszarem akademickim. Z dokumentacji wynika, że jest także doświadczoną dydaktyczką i opiekunką wielu prac dyplomowych. Brak natomiast poświadczenia dłuższych wyjazdów badawczych i staży w zagranicznych instytucjach naukowych (choć podane są dwa wyjazdy badawcze/kwerendalne: do Londynu i Paryża). Wymieniony jest udział w tylko jednej zagranicznej konferencji, w 2019 roku (przy czym nie była to konferencja organizowana przez instytucje naukowe). Ogólnie, mimo wielu wystąpień na konferencjach i zaangażowania w życie uczelni, widoczne jest, że aktywność konferencyjna i publikacyjna dr Katarzyny Lewandowskiej zamyka się przede wszystkim w kręgu uczelni, z którymi jest związana, a więc UMK w Toruniu i ASP w Gdańsku. Wydaje się, że wymiana i współpraca międzynarodowa, w kontekście problematyki sztuki kobiet, mogłaby być naturalnym kierunkiem działań, choćby ze względu na pokrewieństwa historycznych doświadczeń w Europie Środkowo-Wschodniej i w innych nie-zachodnich obszarach; na razie jednak takich przedsięwzięć o międzynarodowym zasięgu w dorobku Autorki brakuje.

Dr Katarzyna Lewandowska jest ponadto od lat aktywną kuratorką, osobą współtworzącą pole współczesnej, zaangażowanej sztuki w Polsce. Tej twórczej działalności, niezależnie od jej oceny, nie można jednak uznać za adekwatną podstawę ubiegania się o stopień doktora habilitowanego w zakresie nauk o sztuce. Badania rozwijane w dyscyplinie nauk o sztuce mogą przyjmować różne formuły – interpretatywne, biograficzne oraz inspirowane myślą feministyczną i innymi teoriami nowej humanistyki. Zgodnie z koncepcją „wiedzy usytuowanej” mogą mieć one charakter osobisty i zaangażowany (zresztą, bez zaangażowania trudno chyba zajmować się jakąkolwiek nauką). By mogły one podlegać intersubiektywnej ocenie i weryfikacji, badania powinny jednak posługiwać się przemyślanym i osadzonym w dyskursach naukowych aparatem pojęciowym, mieć usystematyzowany charakter, formułować

pytania badawcze i prowadzić do podlegających dyskusji, sprawdzalnych wniosków. Praca kuratorska i animatorska rządzi się innymi zasadami i tych kryteriów nie spełnia.

Biorąc pod uwagę wyżej przedstawione uwagi, stwierdzam, że przedstawione przez dr Katarzynę Lewandowską osiągnięcia w świetle Art. 219 ust 1 pkt. 2 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o nauce i szkolnictwie wyższym, nie stanowią znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny nauki o sztuce. Nie spełniają zatem ustawowych wymagań stawianych osiągnięciom, które dają podstawę do uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

A handwritten signature in black ink, consisting of stylized, cursive letters. The signature appears to be 'J. R.' followed by a long, wavy horizontal line.